

Najpiękniejsza – Seweryn Krajewski

Dziewczynie którą ktoś okłamał podle
Zawiódł nocny bar i blask ekranów
Daruj lepszy świt niż ten co zna już
Nie mów jej że masz piękniejsze od niej
Miasto które zna jak brudną plamę
Teraz niech jak sen przy tobie zgaśnie
Szkoła którą dał jej ten kochany
Zniknie nagle tak jak lęk poranny
Daj daj tej dziewczynie biały welon
Kup kup dwie obrączki szczerozłote
Zgaś zgaś podły uśmiech ludzi złych
A potem daj daj tej dziewczynie czyste ręce
Idź idź do jej matki na niedzielę
Walcz walcz niech was nie pokona czas
Szarość zwykłych dni jej nie porazi
Place które śpią jak po chorobie
Ciasny stary dom bez gniazd bocianich
Świata groźny szum co płynie z gazet
Świecić będzie jej urody nagłość
W czarną zimną noc i w dzień majowy
Tylko ty masz być jak doktor mądry
Co dzień taki sam i co dzień nowy
Daj daj tej dziewczynie biały welon
Kup kup dwie obrączki szczerozłote
Zgaś zgaś podły uśmiech ludzi złych
A potem daj daj tej dziewczynie czyste ręce
Idź idź do jej matki na niedzielę
Walcz walcz niech was nie pokona czas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych